



Marcin Majchrowski

Dzień wyjątkowych kontrastów – wystąpili pianiści o diametralnie różnych, nieporównywalnych niemal biografach (prócz uczestnictwa w Konkursie Chopinowskim), ale przede wszystkim kompletnie odmiennej postawie artystycznej. Zderzenie spontanicznej, wybuchowej młodości i chłodnego doświadczenia. A wszystko skąpane w feerii dzwonek niewyłączonych telefonów i trzeszczącego taboretu. Wyłączajmy telefony – to nic nie kosztuje! Z bardzo zmiennym szczęściem obydwaj koncerty

się potoczyły, cóż, to chyba nieodłączny atrybut żywych występów. Zresztą ta nieprzewidywalność jest nieoceniona, zaskoczenia przesądają o atrakcyjności.

Szymon Nehring zderzył w programie swojego recitalu Chopina z Karolem Szymanowskim i Sergiuszem Rachmaninowem. Niewątpliwie jeden z największych talentów młodej generacji dysponuje takim „aparatem” pianistycznym, którego tylko zazdrościć. Nie ma chyba utworu (myślę o najtrudniejszych i najbardziej karkołomnych kartach literatury fortepianowej), z którym Nehring by sobie nie poradził. Udowodnił to choćby *Etiudami-obrazami* Rachmaninowa i brawurowymi bisami (etiuda *Feux follets* i „cyrkowa” parafraza *Marsza tureckiego* Mozarta). Chopin jednak nie czystą wirtuozerią się rządzi, więc tutaj brakowało mi dystansu, spokoju, zagłębienia się w dźwiękową materię, szczególnie w zagonionej na dużych przestrzeniach *Fantazji f-moll* op. 49. Wierzę, że gdy refleksja pokieruje zamysłem interpretacyjnym, to Nehring zapisze się pośród największych wykonawców *Fantazji*. Chyba najbardziej przypadły mi do gustu *Wariacje b-moll* op. 3 Szymanowskiego. Niełatwy to utwór, dla

większości pianistów zbyt gęsty. Nehring „opowiedział” mi jego treść bardzo przejrzyście i przekonał mnie do swojej wizji. Gdyby jeszcze nie szafował brzmieniową brutalnością i zadbał o tekstową precyzję (w szczegółach), to nie myślałbym o „chorobie wieku młodzieńczego”, z której szybko trzeba wyrastać.

Ile w interpretacji zmieniają doświadczenia życiowe i artystyczne? Czas potrafi leczyć rany, ale rutyna może być zębna. Eugen Indjic *Preludiów* Debussy'ego, ani *Tańców związk* Dawida Schumanna czy Chopina nie wykonywał po raz pierwszy. Całość wypadła nierówno. Indjic znakomicie dobiera dźwięk i cieniuje barwy. Ale w kompletnie niepojęty sposób położył agogikę i dramaturgię *Scherza cis-moll* i *Ballady g-moll*. Rozmawialiśmy wczoraj na temat analizy i jej wpływu na interpretację. „Czym więcej się wie, tym lepiej, ale czasami wiedza nie zastąpi talentu. Uważam, że gra młodych, utalentowanych ludzi w naturalny sposób brzmi lepiej, niż gra kogoś, kto jest mniej utalentowany, ale błyskotliwie inteligentny” – powiedział Indjic. Miał rację. Ale mam nadzieję, że wczoraj był to tylko wypadek przy pracy.

Muzyczne przedpołudnie

Podczas drugiego z przedpołudniowych koncertów w hotelu Impresja (godz. 11:00, wstęp wolny) publiczności zaprezentuje się Michał Michalski.

Młody pianista kształcił się w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu pod kierunkiem prof. Pawła Zawadzkiego. W roku 2015 wydana została jego debiutancka płyta pt. *Michał Michalski – Piano Recital*. Znalazły się na

niej sonaty Beethovena oraz dzieła fortepianowe Prokofiewa, czy Granadosa. Repertuar wybierany przez Michała Michalskiego dowodzi jego dojrzałości muzycznej oraz braku zgody na sztuczne podziały w muzyce. **AP, AG**

BIULETYN FESTIWALOWY

NUMER

3

7 sierpnia 2016

3,00 zł

71. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski
w Dusznikach-Zdroju

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

A gdzie ten trzeci?

W historii pianistyki polskiej mieliśmy wielkiego chopinistę, który na III Festiwalu Chopinowskim w Dusznikach wystąpił dwukrotnie. Na pierwszym recitalu zagrał *Sonatę h-moll* i *24 Preludia*, oczywiście Chopina, a na drugim, trzy dni później, tegoż kompozytora: *Fantazję f-moll*, walcze, nokturn i *Poloneza A-dur* op. 40 nr 1. Ten, którego przywołuję, nazywał się Raul Koczalski (1885–1948). Podczas pierwszego jego występu w Dusznikach, pianista grający zawsze z nut, nawet własne kompozycje, rozłożył na pulpicie preludia Chopina i rozpoczął ich interpretację. Przy szóstym *Preludium h-moll* nagle zgasło światło. Koczalski ani drgnął, tylko spokojnie nadal wyczarowywał niezmiernie brzmienia, kontynuując grę z pamięci! Świadkowie przez lata opowiadali, że tamto wykonanie kompletu preludiów było jakimś misterium, przeniesieniem się w inną przestrzeń... Koczalski, jak wiadomo, był uczniem Karola Mikulego (1819–1897), a ten Fryderyka Chopina. Koczalski przekazał potomnym myśl profesora, że w dziejach ludzkości było trzech największych geniuszy muzycznych: Bach, Mozart i Chopin. Oni – według Mikulego – stanowili koronę całej muzyki nowożytnej. Patrząc na historię twórczości muzycznej, osąd Mikulego daleko od prawdy nie odbiegał. Po Chopinie, kompozytorzy następnych generacji na fortepian piszą coraz mniej utworów. Nawet Lutosławski pozostawił po sobie, jakby wstydliwie, zaledwie kilka utworów fortepianowych. Franck, genialny twórca francuski, spod Chopina i Liszta nie mógł się wyzwoić przez całe życie. A czy słuchając Skriabina nie wyczuwamy chopinowskiej aury? Podczas występów dzisiejszych pianistów wysłuchamy dzieł Mozarta, Chopina i kilku innych. Przywołując myśl Mikulego chciałoby się zwołać: gdzie ten trzeci? Rzeczywiście dzieł Bacha grywa się dzisiaj mało. Haendel pojawia się jeszcze rzadziej. Dość spojrzeć w program dusznickiego festiwalu. Na zakończenie jeszcze coś o *Sonacie cis-moll* Beethovena. Dzieło to nosi tytuł: „księżycowa”. Ale nie pochodzi od kompozytora, lecz od wydawcy, który tym sposobem chciał podbić sobie zyski licząc na to, że wzrośnie sprzedaż egzemplarzy utworu. Zresztą Beethoven nie lubił nadawać tytułów swoim utworom; podobnie jak Chopin. Odwrotnie za to postępował Liszt i Schumann.



PROGRAM FESTIWALU

7 sierpnia 2016

- SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA**
9.30 Kurs Mistrzowski - prof. BERND GOETZKE
- HOTEL IMPRESJA**
11.00 Recital fortepianowy - MICHAŁ MICHALSKI
Chopin, Schumann
- DWOREK CHOPINA**
16.00 Recital fortepianowy - PAWEŁ KOWALSKI
Mozart, Chopin, Händel / Kempff, Franck / Bauer, Beethoven
- 20.00 Recital fortepianowy - VADYM KHOLODENKO
Chopin, Liszt, Skriabin

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZALKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO
DOLNY ŚLĄSK
www.umwd.pl

NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA

Dofinansowano z budżetu Powiatu Kłodzkiego

DUSZNIKI ZDRÓJ
Festiwal dofinansowany przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat



Mecenasi i sponsorzy:



Organizatorzy szczególnie dziękują Firmom:



oraz



za dostarczenie fortepianów.

Organizatorzy dziękują za dostarczenie samochodów Firmom:



Perfekcja i wrażliwość



Wszehstronny muzyk, juror międzynarodowych konkursów pianistycznych, komentator Konkursu Chopinowskiego w TVP Kultura. Paweł Kowalski wystąpi w Dworku Chopina już dzisiaj o godz. 16:00.

Paweł Kowalski urodził się w 1965 roku w Łodzi. Wiedzę muzyczną zgłębiał na uczelniach w Warszawie, Kolonii oraz w Vancouver. Artysta przyznaje, że uwielbia grać koncerty fortepianowe Mozarta, ale również Saint-Saënsa, Paderewskiego, Ravela i Lutosławskiego. Ogromną radością jest dla niego wspólne wykonywanie z orkiestrami utworów Rachmanino-

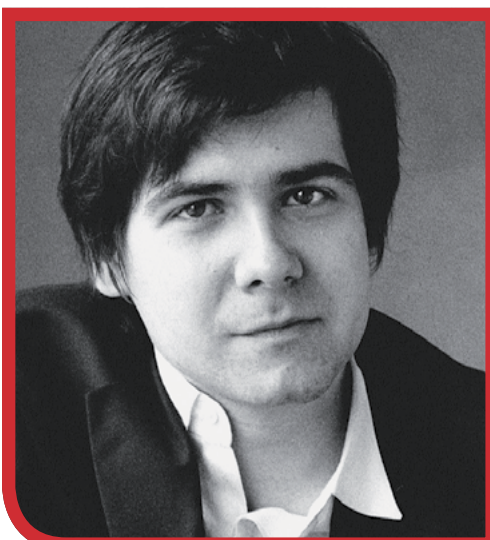
wa, Skriabina czy Szymanowskiego. Artysta był drugim – po Krystianie Zimermanie – wykonawcą *Koncertu fortepianowego Witolda Lutosławskiego*. Zagrał go w Warszawie pod dyktando kompozytora, który stwierdził: „W panu Kowalskim znalazłem świetnego wykonawcę mego koncertu. Jest on wybitnie utalentowanym pianistą i wysoce inteligentnym muzykiem”.

Paweł Kowalski ma na swoim koncie liczne występy z orkiestrami radiowymi i filharmonicznymi. Dokonał wielu nagrań dla radia oraz telewizji. Wydał płyty z utworami Chopina, Beethovena, Brahmsa czy Panufnika, który przyznał: „jestem pod silnym wrażeniem jego gry, która charakteryzuje się wielką muzykalnością, wrażliwością i doskonałością techniczną”. Pianista nie wyobraża sobie życia bez muzyki: „to mój zawód, ale przede wszystkim pasja. Bez muzyki nie poznałbym również czterdziestu krajów. Byłbym innym, zapewne mniej radosnym człowiekiem”.

AP, AG



Złoty Kholodenko



Dzisiejszy wieczór w Dworku Chopina uświetni występ Vadyma Kholodenki - niezwykle utalentowanego pianisty, zdobywcy Złotego Medalu na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Van Cliburna w 2013 roku.

Artysta urodził się w 1986 roku w Kijowie. Rodzice Vadyma nie byli muzykami, ale jego matka bardzo ceniła muzykę klasyczną. Posłała więc syna do szkoły muzycznej, za co dziś jest jej dożywotnie wdzięczny. Dla Kholodenki bohaterami świata pianistyki są Światosław Richter oraz Artur Schnabel. Vadym Kholodenko w wieku 13 lat wystąpił z pierwszymi koncertami w USA, Chinach, na Węgrzech i w Chorwacji.

Studiował w moskiewskim konserwatorium pod kierunkiem prof. Very Gornostaeva, która miała największy wpływ na jego muzyczny rozwój. - Z upływem czasu zaczynałem rozumieć coraz bardziej jej sposób uczenia. Nie były to suche lekcje fortepianu, lecz szukanie metod na samoinspirację. Zajęcia z panią profesor były spotkaniami z duchem „złotej ery pianistyki” - wyjaśnia pianista.

Jego pasją jest muzyka kameralna. Realizował ją współpracując z takimi muzykami, jak V. Repin, A. Baeva i wiolonczelista A. Buzlov. Jego kunszt w tej dziedzinie doceniło jury Konkursu im. Van Cliburna, które przyznało mu dodatkowo nagrodę za Najlepsze Wykonanie Muzyki Kameralnej. Zwycięstwo w międzynarodowym konkursie im. Van Cliburna sprawiło, że pianista dołączył do ścisłej światowej czołówki pianistycznej. - Skłamałbym mówiąc, że ta nagroda nie zmieniła mojego życia. Był to duży krok w mojej karierze, który otworzył mi drzwi do światowych sal koncertowych. Nie oznacza to, że wcześniej nie koncertowałem, jednak nie z takim rozmachem jak obecnie - mówi artysta.

AP, AG



Chopin w pastelach



Od 5 do 14 sierpnia w pijalni wód mineralnych można obejrzeć wystawę prac autorstwa Marty Rak-Podgórskiej Impresje Chopinowskie.

Na ekspozycję składa się ponad 20 dzieł wykonanych pastelami. Obrazy w dużej mierze kojarzą się z plakatami poprzez swoją graficzną formę. Inspirowane są naturą i oczywiście twórczością Fryderyka Chopina. Wśród prac znajdziemy m.in. *Etiudę Rewolucyjną* czy *Nokturn*. Najstarsze obrazy pochodzą z początku lat 90. XX w., a najnowsze powstały w 2015 roku. Impresjonistyczny nurt, jaki można odnaleźć w pracach artystki w świet-

ny sposób obrazuje ulotność muzyki. Marta Rak-Podgórska urodziła się w Warszawie. Jest córką artystów plastyków – malarki Janiny Knothe-Rak oraz grafika i profesora ASP Aleksandra Raka. Ukończyła Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi w pracowni prof. Romana Modzelewskiego. Zajmowała się m.in. projektowaniem dla przemysłu włókienniczego, grafiką użytkową, rysunkiem i malarstwem. Odkrycie pasteli stało się dla niej waż-

nym wydarzeniem. Dzięki nim artystka wyraża to, co nazywa nastrojem chwili. - Pastele dały mi możliwość szybkiego notowania emocjonalnych przeżyć. Powstały z tego kompozycje roślinne, pejzaże, portrety i impresje muzyczne. Kiedy słucham utworów Chopina, Beethovena, Bacha mam wrażenie, że otacza mnie jakaś dziwna, migotliwa przestrzeń, którą nazywam przestrzenią muzyczną. Jest ona pełna przejrzystych kolorów, ruchliwych linii, znaków. Odczuwam wtedy potrzebę notowania tych wrażeń na papierze. I tak powstają moje obrazy - opowiada artystka. Wstęp na wystawę jest wolny.

MS

